Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 19-VII-50

Nr 197 (1467)
ROK V.

ŚRODA

O pokojowe rozwiązanie problemu koreańskiego

Stalin wita pokojową inicjatywę premiera Pandit Nehru

Agencja TASS ogłasza pismo premiera hinduskiego Pandit Nehru do Generalissimusa Stalina, odpowiedź Generalissimusa Stalina oraz depeszę, którą nadesłał następnie Pandit Nehru.

Pismo premiera Hindustanu Pandita Dżawaharlal Nehru do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR J. W. Stalina z dnia 13 lipca br. głosi co następuje:

„W rozmowach, które nasz ambasador odbył z Ministerstwem Spraw Zagranicznych w Moskwie, wyjaśnił on stanowisko Hindustanu wobec konfliktu koreańskiego. Cel Hindustanu polega na tym, by zlokalizować konflikt i przyczynić się do jego szybkiego pokojowego uregulowania drogą usunięcia obecnego impasu w Radzie Bezpieczeństwa w ten sposób, aby przedstawiciel Rządu Ludowego Chin mógł zająć swe miejsce w Radzie, by Zw. Radziecki mógł wrócić do Rady i by ZSRR, USA i Chiny, w ramach Rady lub poza Radą, drogą nieoficjalnego kontaktu, z pomocą i przy współpracy innych państw miłujących pokój, mogły znaleźć podstawy do położenia kresu konfliktowi i do ostatecznego rozwiązania problemu koreańskiego.

Żywiąc pełne przekonanie, że Wasza Ekscelencja zdecydowana jest poprzeć pokój i w ten sposób utrzymać solidarność Narodów Zjednoczonych, ośmielam się wystosować do Pana ten osobisty apel, by zechciał Pan wykorzystać swój wysoki autorytet i swe wpływy dla osiągnięcia tego wspólnego celu, od którego zależy pomyślność ludzkości.

Proszę przyjąć, Ekscelencjo, wyrazy mego najwyższego poważania".

Odpowiedź J. W. Stalina na pismo Pandita Nehru.

Do
Jego Ekscelencji Premiera Republiki Hindustanu Pana Pandita Dżawaharlal Nehru.

Witam Pańską inicjatywę pokojową. Podzielam w pełni Pański pogląd co do celowości pokojowego uregulowania kwestii Korei przez Radę Bezpieczeństwa z bezwarunkowym udziałem przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw, w tej liczbie Rządu Ludowego Chin.

Uważam, że dla szybkiego uregulowania kwestii Korei byłoby rzeczą celową wysłuchanie w Radzie Bezpieczeństwa przedstawicieli narodu koreańskiego.

Z wyrazami szacunku,
(—) J. W. STALIN
Premier Związku Radzieckiego

Depesza Premiera Hindustanu Pana Pandita Dżawaharlal Nehru do J. W. Stalina z dnia 16 lipca głosi co następuje:

Do
Jego Ekscelencji Premiera Związku Radzieckiego
J. W Stalina

Jestem w najwyższym stopniu wdzięczny za szybką i aprobującą odpowiedź Waszej Ekscelencji. Nawiązuję niezwłocznie kontakt z innymi zainteresowanymi rządami i mam nadzieję, że wkrótce będę mógł znowu zwrócić się do Waszej Ekscelencji.

Z poważaniem
(—) DŻAWAHARLAL NEHRU,
Premier Hindustanu

Nowy ambasador Angl. przybył do Warszawy

17 bm. w godzinach wieczornych przybył samochodem z Gdyni do Warszawy nowomianowany ambasador Wielkiej Brytanii sir Charles H. Bateman z małżonką. W dniu 17 bm. dyrektor protokółu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Henryk Birecki złożył wizytę nowoprzybyłemu ambasadorowi.

Warunki wykonania Planu 6-letniego

Na 33 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego RP, w pierwszym punkcie obrad Marszałek Sejmu udzielił głosu wiceprzewodniczącemu PKPG ob. Jędrychowskiemu, który omówił projekt ustawy o Planie 6-letnim.

Na zakończenie swego przemówienia min. Jędrychowski przedstawił warunki, które umożliwią wykonanie zadań Planu 6-letniego. Poniżej zamieszczamy końcowy fragment przemówienia.

Warunkiem realizacji zadań Planu jest osiągnięcie poważnych oszczędności materiałowych w Gospodarce Narodowej.

Warunkiem realizacji zadań Planu jest poważne obniżenie kosztów własnych w oparciu o wydajność pracy, o oszczędności materiałowe oraz o redukcję wydatków administracyjnych.

Warunkiem realizacji Planu jest wzmocnienie rozrachunku gospodarczego w gospodarce socjalistycznej, zwiększenie rentowności przedsiębiorstw, przyśpieszenie obiegu środków obrotowych.

Warunkiem realizacji Planu jest udoskonalenie organizacji i pogłębienie metod socjalistycznego planowania, tego podstawowego narzędzia kierownictwa Gospodarki Narodowej i mobilizacji jej rezerw wewnętrznych.

Wnosząc o przyjęcie pod obrady i uchwalenie projektu ustawy o 6-letnim Planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu, min. Jędrychowski wyraża pewność, że wykonanie Planu 6-letniego wzmocni nasze siły, zwiększy nasz wkład w dzieło obrony pokoju, będzie potężnym ciosem zadanym obozowi podżegaczy wojennych, będzie potężną pomocą, udzieloną przez nas międzynarodowej klasie robotniczej i wszystkim postępowym siłom na świecie.

Po sforsowaniu rzeki Kum

Tajdżon w rękach Armii Ludowej

Dalsze sukcesy wojsk płn. Korei

Agencja Reutera w depeszy z Hongkongu donosi, że nocy ubiegłej wojska północno-koreańskie objęły w swe posiadanie opuszczone przez Amerykanów i klikę Li Syn-mana miasto Tajdżon, które pełniło rolę tymczasowej siedziby marionetkowego rządu południowo-koreańskiego i amerykańskiej kwatery głównej. Miasto Tajdżon liczy 135 tysięcy mieszkańców.

Według doniesień agencji Reutera z Tokio, siły północno-koreańskie wkroczyły również do miasta Jongdok, węzła kolejowego na wschodnim wybrzeżu południowej Korei, w odległości 150 km na północ od portu Pusan. W ręku wojsk północno-koreańskich znalazła się też miejscowość Jangjang, przyczym wojska te nawiązały w tym rejonie łączność z partyzantami.

Sztab Mac Arhura nie ogłosił w dniu 18 bm. komunikatu o przebiegu działań wojennych w Korei.

16 lipca lotnictwo amerykańskie dokonało kilku bandyckich nalotów na miasto Seul, przy czym ucierpiały szkoły, szpitale i instytucje kulturalne, a wielu mieszkańców poniosło śmierć, Samoloty Armii Ludowej nawiązały walkę i zestrzeliły dwa samoloty nieprzyjacielskie.



Projekt ustawy o Planie 6-letnim na forum Sejmu Ustawodawczego RP

83 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 18 lipca 1950 r. otworzył marszałek Kowalski. Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.

W pierwszym punkcie porządku dziennego, obejmującym pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o 6-letnim Planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950-1955, marszałek Kowalski udzielił głosu zastępcy przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego min. Stefanowi Jędrychowskiemu.

(Fragment z przemówienia ministra Stefana Jędrychowskiego podajemy oddzielnie).

Projekt ustawy o 6-letnim Planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu został odesłany do Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu.

W dalszym ciągu obrad Sejm skierował do odpowiednich Komisji szereg ustaw oraz uchwał i kilka projektów ustaw m. in.: o organizacji współpracy kulturalnej z zagranicą, o rejestrze inżynierów i techników, o zakładach społecznych służby zdrowia i planowej gospodarce w służbie zdrowia, o zapewnieniu bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze maszyn i urządzeń technicznych oraz o zniesieniu Izb Lekarskich i Lekarsko-Dentystycznych.

Sprzęt żyta na ukończeniu

Kampania żniwna przebiega pomyślnie w całym kraju. Aby uchronić zboże przed niespodziewanym deszczem, sprzęt i zwózkę zbóż przeprowadza się nawet w niedzielę, a często pracuje nawet do późnej nocy.

Dzięki tym wysiłkom, w poszczególnych województwach sprzęt żyta jest już na ukończeniu, a rozpoczyna się w całej pełni koszenie pszenicy ozimej. W trzech tylko województwach: rzeszowskim, krakowskim i warszawskim sprzęt żyta przeprowadzono w 80 proc., pszenicę zaś skoszono w tych województwach przeciętnie w 20 proc.

Ambasador Chin Ludowych w Warszawie

Pierwszy ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie gen. Peng Ming-chih złożył w dniu 18 bm. wstępną wizytę podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dr. Stanisławowi Skrzeszewskiemu i sekretarzowi generalnemu MSZ — ambasadorowi Stefanowi Wierbłowskiemu.

Wyzwolenie wysp Piszan przez Chińską Armię Ludową

Jak donosi agencja Nowych Chin, Chińska Armia Ludowa wyzwoliła w dniu 16 bm. bm. wyspy Piszan, położone w odległości 80 km na północny wschód od portu Wenczou (prowincja Czekiang).

Formacja trzeciej Armii Ludowej dokonała ataku na amfibiach i w ciągu kilku godzin wyspy te zajęła. Niedobitki wojsk kuomintangowskich zostały zlikwidowane. Ponad 400 oficerów i żołnierzy zostało wziętych do niewoli.

Żniwa w woj. łódzkim dobiegają końca

Kampania żniwna przebiega pomyślnie w całym kraju. Jeżeli idzie o woj. łódzkie zbiór żyta w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych dobiega końca. Żyto zebrały z pól całkowicie powiaty: rawsko-mazowiecki, łęczycki i skierniewicki. W żniwach przodują PGR, a m.in. zespoły PGR: Ruda, Nakielnica, Babok i Krześlów. Robotnicy zespołu Nakielnica w pow. łódzkim, którzy wzorowo zorganizowali prace żniwne w swoim zespole, pomagają obecnie przy żniwach spółdzielniom produkcyjnym w Srebrnej i Kontrowersie.

We wszystkich powiatach woj. łódzkiego rolnicy przystąpili do sprzętu zbóż jarych. Po plonami zasiano w woj. łódzkim 85 proc. powierzchni po życie.

Wciąż napływają zobowiązania

Dalsze miliony złotych daje Gospodarce Narodowej Czyn Lipcowy

Choć niewiele już czasu dzieli nas od radosnego Święta Odrodzenia — ciągle jeszcze płynie fala meldunków z niezliczonych zakładów pracy o entuzjastycznie podjętych zobowiązaniach ku czci rocznicy Manifestu PKWN.

PZPB im. 1. dywizji Kościuszkowskiej (dziewiątka bawełniana) melduje, że do zobowiązań przystąpiło 2.777 osób, wykonane zaś prace ponad plan wyrażają się ogólną wartością 81.097 złotych według cen niezmiennych z 1937 r.

PZPB im. Szymona Harnama (dawniejsza ósemka bawełniana) zobowiązania swoje ceniła na ogólną wartość 724.242 zł., z czego tkalnia wyprodukuje tkanin ponad plan wartości 47.729 zł., przędzalnia przędzy za 376.286 zł., wykończalnia wykona robót na sumę — 123.000 zł. oddział przygotowawczy zaś na sumę 177.228 zł.

Fabryka Pluszu i Dywanów im. „Tadka" daje z tkalni 300 metrów ponad plan, wartości 429.600 zł., a z przędzalni 138 kg. ponad plan, wartości 101.800 zł. Rudzka Farbiarnia i Wykończalnia „Pierwsza" ponadplanową produkcję oblicza na 8.614.000 zł.

Jednocześnie napływają już meldunki z licznych zakładów pracy o zaciąganiu Wart Pokoju. Wszędzie wre praca nad upiększaniem sal girlandami i czerwienią, co tworzy odświętną oprawę dla wrzecion i krosien.

* * *

Z innych części kraju napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań produkcyjnych, podjętych w ramach Czynu Lipcowego.

6-osobowa brygada rębacza ścianowego z kopalni „Szombierki" G. Jelenia **przekroczyła swe zobowiązania o 42 proc., osiągając 212 proc. normy.** Ich towarzysze pracy — brygada Stanisława Grucy wykonała zobowiązanie przy wydobyciu węgla na tzw. „ścianie" z nadwyżką 28 proc., uzyskując 188 proc. normy.

Górnicy oddziałów II, III, IV i XIII Kop. im. Georgi Dymitrowa przekroczyli swe zobowiązania w granicach od 7—10 proc.

* * *

We współzawodnictwie długofalowym racjonalizatorów Wrocławskiej Fabryki Wagonów czołowe miejsce zajął wysokokwalifikowany tokarz Adam Bielniak, który zobowiązał się zaoszczędzić do 22 lipca br. przez pomysły racjonalizatorskie 1 milion złotych. Zobowiązanie długofalowe wykonał Bielniak na miesiąc przed terminem.

Załoga Gdańskiej Stoczni zwycięsko realizuje zobowiązania o wartości ponad 200 milionów zł. m. in. załoga inspekcji technicznej oddała do użytku na 30 dni przed terminem t[illegible] na s/s „Marchlewski".

Robotnicy warsztatów TOR w Tczewie wyremontowali ponad plan i oddali do użytku młockarnie wartości 500.000 zł., a załoga odlewni wykonała prace o wartości [illegible] zł. Ogólna wartość zobowiązań załogi TOR w Tczewie wynosi 2.786.000 zł.

Odpowiedź Generalissimusa Stalina

Język, jakim mówią imperialiści i agresorzy amerykańscy o kwestii koreańskiej jest językiem brutalnej siły i nieustających gróźb pod adresem narodu Korei i pod adresem wszystkich narodów, miłujących pokój i wolność. Krwiożerczość i cynizm wystąpień dyplomatów imperialistycznych, a przede wszystkim amerykańskich, walczą o palmę pierwszeństwa z krwiożerczością żołdaków Mac Arthura, wylewających całą swą wściekłość za swe — nazwijmy to delikatnie — niepowodzenia wojenne — na kobiety i dzieci, na starców i chorych w otwartych miastach koreańskich. Atmosfera, jaką stwarza dyplomącja imperialistyczna **wokół zagadnienia koreańskiego jest atmosferą brutalnego gwałtu i cynicznego bezprawia.**

W tę atmosferę uderza spokojny głos wodza narodów radzieckich i całego świata pokoju i postępu, głos Generalissimusa Stalina. **„Witam pańską inicjatywę pokojową"** — mówi Generalissimus Stalin w odpowiedzi na list premiera Hindustanu, Pandit Nehru. **„Podzielam w pełni pański pogląd co do celowości pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej".** Wódz światowego obozu pokoju, kierownik pokojowej polityki Związku Radzieckiego zabiera głos by stwierdzić, że **można i należy pokojowo uregulować kwestię koreańską.**

Generalissimus Stalin wskazuje konkretnie, **w jaki sposób można pokojowo uregulować kwestię koreańską.** Można to zrobić poprzez Radę Bezpieczeństwa, której statut ONZ powierzył wysoką misję obrony pokoju. Żeby rozwiązać sobie ręce dla bezprawia i agresji, imperialiści amerykańscy — wbrew Karcie ONZ — nie dopuszczają do Rady Bezpieczeństwa przedstawicieli Chin Ludowych, jedynie legalnych przedstawicieli 475-milionowego narodu chińskiego. Fakt ten stał się przyczyną, że i Związek Radziecki nie bierze udziału w pracach ONZ. Ale **pokojowo uregulować kwestię koreańską może tylko pełny, legalny skład Rady Bezpieczeństwa, obejmujący pięć wielkich mocarstw, w tej liczbie i Chiny Ludowe, a nie kadłubowy twór, wprawiany w ruch przez amerykańskich imperialistów. W ten sposób obrona pokoju przez Józefa** Stalina wiąże się najściślej z obroną prawa międzynarodowego, z obroną autorytetu ONZ i jej Karty, z obroną umów międzynarodowych, deptanych przez agresorów.

Generalissimus Stalin wskazuje dalej, że dla szybkiego uregulowania kwestii koreańskiej **należało by wysłuchać w Radzie Bezpieczeństwa przedstawicieli narodu koreańskiego.** Amerykańscy agresorzy pragną, jak wiadomo, narzucić narodowi koreańskiemu swą wolę siłą i gwałtem. Imperialiści uznają jeden język w stosunku do narodu koreańskiego, język bombardowań i salw artylerii okrętowej. Stalin natomiast stwierdza, że **naród o którego losach ma decydować Rada Bezpieczeństwa, winien mieć możność przedstawienia Radzie swoich żądań i postulatów. Czy może być bardziej zrozumiałe i bardziej słuszne stanowisko?** W ten sposób obrona pokoju przez Generalissimusa Stalina łączy się nierozerwalnie z obroną prawa narodów do samodzielnego stanowienia o swoim losie.

Odpowiedź premiera Związku Radzieckiego, Józefa Stalina, na list Pandit Nehru zawiera w sobie **wszystkie zasadnicze elementy polityki radzieckiej: walkę o pokój, obronę prawa międzynarodowego i autorytetu ONZ oraz obronę prawa narodów do swobodnego decydowania o swoim losie.**

Odpowiedź Stalina jest też dokumentem, któremu narody świata, a w tej liczbie i naród polski udzielają całkowitego poparcia. Józef Stalin, chorąży pokoju światowego, wskazuje rzetelną i prawdziwą drogę pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego.

Łódzcy pocztowcy zradiofonizowali całą wieś

Koło SKRK przy Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji przyczyniło się we własnym zakresie do radiofonizacji kraju.

Członkowie koła zgodnie z podjętym w Czynie Lipcowym zobowiązaniem pracowali w ciągu ubiegłej soboty i niedzieli we wsi Kamion, w pow. skierniewickim, gdzie instalowali głośniki radiowe. W ciągu obydwu dni zradiofonizowano wszystkie domy, należące do chłopów, członków istniejącej tu spółdzielni produkcyjnej, obejmującej swym zasięgiem całą wieś.

(m)

Zbliża się Święto Odrodzenia

Uroczysta akademia w ORZZ

w związku z obchodem 6-ej rocznicy PKWN

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Łodzi zorganizowała wczoraj uroczystą akademię w związku z obchodem rocznicy PKWN.

W części oficjalnej referat okolicznościowy wygłosił przedstawiciel Wojewódzkiej Szkoły Związków Zawodowych ob. Zbigniew Krawczyński.

Mówca zobrazował drogę, jaką przeszło Państwo Polskie od momentu powołania PKWN-u aż do chwili obecnej. Była to droga żmudnej pracy nad odbudową zniszczonego przez okupanta i działania wojenne kraju i budowania zrębów socjalizmu. Dzięki wysiłkom wszystkich ludzi pracy pod przewodnictwem Partii i Rządu osiągnięte zostały wszelkie sukcesy.

Ob. Krawczyński przedstawił owoce 6-letniej pracy, stwierdzając, że te wielkie osiągnięcia były możliwe tylko dzięki pomocy Związku Radzieckiego. Następnie ilustruje przykładami wkład naszego narodu i Rządu w dzieło budowania trwałego pokoju.

Po refracie zerwała się burza oklasków i okrzyków na cześć Prezydenta Bieruta, Związku Radzieckiego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i walki o pokój.

Akademię zakończyły występy zespołów świetlicowych oraz występy artystów Opery Śląskiej. (j)

Cegielnia „Piwonice" podejmuje wezwanie

Współzawodnictwo długofalowe w ceramice budowlanej

Wezwanie rzucone przez załogę cegielni „Krubin" pod Ciechanowem, podległej warszawskim zakładom ceramiki czerwonej, podjęła załoga cegielni „Piwonice", należąca do łódzkich zakładów ceramiki czerwonej. Podjęte wezwanie dotyczy rozpoczęcia współzawodnictwa długofalowego o tytuł najlepszego zakładu w ceramice budowlanej.

Załoga cegielni „Piwonice" zobowiązała się przekroczyć do końca br. plan produkcji ustalony według nowych norm, zwiększyć ilość pierwszego gatunku cegły do 90 proc., zmniejszyć ilość braków do 2 proc., zaakordować 95 proc. wykonywanych robót i objąć współzawodnictwem pracy 95 proc. załogi, przestrzegać jak najściślej socjalistycznej dyscypliny pracy, zmniejszyć awaryjność do minimum oraz zaoszczędzić jeszcze do końca roku 3.285 tys. zł. (l)

Nasze rady

J. M. KRAKÓW: Szkoła Filmowa przyjmuje zapisy do 20 lipca. Jeżeli złożył już pan podanie — sekretariat szkoły powiadomi Go bezpośrednio o dacie egzaminów, które przewidziane są na wrzesień. Zasadniczo miejsca w internacie przewidziane są przede wszystkim dla zamiejscowych kandydatów, a więc posiada Pan szanse na miejsce w internacie. Posiadany przez Pana cenzus naukowy — duża matura jest dostateczny. Do podania należało dołączyć metrykę urodzenia, świadectwo moralności, odpis dokumentu wojskowego i 4 fotografie.

* * *

KORNACKI MICHAŁ — WIELUŃ i INNI CZYTELNICY: Państwowe Liceum Felczerskie, o którym informowaliśmy szczegółowo, mieścić się będzie przy ulicy Nowotki Nr 54. Z wszelkimi zapytaniami należy się zwracać bezpośrednio pod wskazany adres.

* * *

WIKTORIA KAŹMIERCZAK: Jeżeli pracodawca nie zgłosił Pani do Ubezpieczalni Społecznej i nie otrzymuje Pani zasiłku rodzinnego, powinna Pani niezwłocznie udać się do Ubezpieczalni (wydział zasiłków rodzinnych) i o powyższym zawiadomić.

* * *

ZAWIEDZIONY: Drogi Panie! Sądzimy, że powodem zajścia, które dopełniło miary, była ta „ćwiarteczka" wódki, wypita przez Pana bezpośrednio przed gorszącą sceną. Radzimy serdecznie, aby Pan skontrolował swoje zachowanie w stosunku do żony, a napewno dojdzie Pan do wniosku, że nie zawsze był Pan taktowny i delikatny. Fakt, że żona teraz przyjęła pracę — mimo, że macie małe dziecko, tylko dobrze o niej świadczy. Jeżeli kocha Pan żonę, jak nas Pan o tym zapewnia, radzimy zmienić swoje postępowanie, nie zaglądać do kieliszka, a napewno zapanuje w domu znowu harmonia i spokój. Obowiązany Pan jest tak uczynić również i ze względu na dziecko, które nie powinno być świadkiem gorszących scen.

Osiedle muranowskie rośnie



Budowa osiedla mieszkaniowego Muranów w Warszawie: na pierwszym planie zbrojarz z brygady młodzieżowej, Leon Rowiński.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



32)

— A dajże spokój z tymi swoimi kazaniami i morałami! — jeszcze niecierpliwiej przerwała mu żona. — Jeżeli nie chcesz, jedź sobie do Warszawy, nie będę cię zatrzymywała. My jednak z Anną skorzystamy z zaproszenia. Prawda, Aniu?

Anna przez cały czas milczała. Po jej głowie snuło się mnóstwo najrozmaitszych myśli. Dotychczas — mimo porannej rozmowy w aucie — nie wierzyła, że Karwicz traktuje swoje zaloty na serio. Teraz słowa matki zastanowiły ją. A może jednak Henryk uważa ją za coś więcej niż przelotną znajomość towarzyską? Zresztą dla czego nie miałby się zainteresować nią naprawdę? Czy nie jest ładna? Czy nie podoba się mężczyznom? Jeśli nie starając się nawet o to, zdobyła serce Cześka i Ortena, dlaczegożby nie umiała pozyskać Karwicza?

— To byłaby dla mnie rzeczywiście kariera! — pomyślała słowami matki. A potem, odkładając serwetkę, zastanowiła się głośno:

— Jestem bardzo ciekawa, jak wygląda matka Henryka, Helena Karwiczowa.

ROZDZIAŁ SZÓSTY

HELENA KARWICZOWA

Pani Helena Karwiczowa była dzisiaj już tylko legendą, czymś nieledwie nierealnym — kobietą, o której wiele mówiono, ale którą osobiście znało nie wiele już osób i to tylko te, z dawniejszego już pokolenia.

Przed laty odgrywała ona w wielkim towarzystwie Łodzi rolę bardzo decydującą.

Trzydzieści lat temu podekscytowała zamknięty w sobie światek łódzkich fabrykantów i przemysłowców wiadomość, że Henryk Karwicz, właściciel wielkiej fabryki wyrobów bawełnianych, ożenił się z córką zubożałego ziemianina, noszącego jedno z najbardziej arystokratycznych nazwisk w Polsce.

Rozkochani w pieniądzach i w robieniu pieniędzy businessmani łódzcy, przeważnie dorobkiewicze w drugim czy trzecim pokoleniu, bardzo wrażliwi byli na dźwięk tytułów. Wprawdzie niektórzy z nich twierdzili, że Karwicz robi głupstwo, żeniąc się z panną bez większego posagu, nie mniej i oni bardzo byli ciekawi, jak wygląda jego młoda małżonka.

A młoda pani Karwiczowa była rzeczywiście piękna. Wysoka, postawna, ciemnowłosa o płomiennych, czarnych oczach, władcza i pełna kobiecego wdzięku wywarła na tych, którzy zaproszeni zostali przez Karwicza na pierwsze po powrocie z zagranicy przyjęcie, piorunujące wrażenie.

— Wygląda jak Junona, ubrana w paryską toaletę! — rzekł stary Grohman i nazwa ta przylgnęła do niej już na zawsze.

Przypominała rzeczywiście Junonę. Zwłaszcza wtedy, kiedy ubrana w ciemną suknię z głębokim (modnym wówczas) dekoltażem, z obnażonymi, przepysznie białymi ramionami — z olbrzymim wachlarzem ze strusich piór w ręku — wchodziła na salę balową.

Na balach była zawsze królową. „Ale królową mogłaby być nietylko na balach" — powtarzali panowie, spoglądając na nią z zachwytem i z podziwem.

Ona — i to również upodobniało ją do Junony — była zawsze pełna powściągliwej rezerwy. Żaden z panów nie mógł się pochwalić, że usłyszał od niej coś więcej niż zwykłe, zdawkowe słowo uprzejmości. Wzbudzała admirację, ale umiała trzymać w należytej odległości tych, których wabiła zmysłowym pięknych swoich białych ramion.

Opowiadano o niej, że jako młoda dziewczyna przechodziła jakąś tragedię, która zaciążyła potem na jej usposobieniu. Czy męża swojego kochała? Różnie o tym mówiono. Faktem jest tylko, że Henryk Karwicz oszalał na jej punkcie: a Karwicz był człowiekiem mocnym, nie uznającym kompromisu, umiejącym konsekwentnie wprowadzić w czyn każdy swój zamiar.

Robotnicy opowiadali o nim, że jest bez serca. W groźnym, a wspaniałym w dziejach proletariatu łódzkiego roku 1905-ym, w pamiętne czerwcowe dnie, kiedy robotnicy łódzcy krwawili na barykadach, w fabryce Karwicza przyszło do burzliwych wystąpień.

To, co dla innego mogłoby być przestrogą, nie nauczyło niczego Henryka Karwicza.

W swojej fabryce rządził się dalej jak udzielny książę, nieustępliwy, bezwzględny, staczając z robotnikami istne batalie o parę kopiejek. Za to w życiu prywatnym miał gest szeroki i sypał tysiącami rubli, zwłaszcza wtedy, kiedy w grę wchodziła jego żona.

Dla niej miał wszystko: i pieniądze i uśmiech i tkliwość... A nawet to (czego, jak robotnicy twierdzili, nie posiadał) — serce!

Tylko, że osobliwa była podobno jego miłość do pięknej żony. Mówiono, że był o nią patologicznie wręcz zazdrosny: nawet o jej przeszłość. Lecz jeśli nawet tak było, Helena miała zbyt wiele dumy, ażeby skarżyć się przed kimkolwiek.

(C.d.n.).

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Tutaj więc miały być złożone nasze plecaki, ale ich nie widzę... Przepadły i koniec!
WACEK: — Oho! Kułaczek z psem!
WICEK: — To wyrywajmy!...

WACEK: — Pies mnie dogania!...
WICEK: — Rzuć mu kiełbasę!...
WACEK: — Kiedy mi szkoda!...
WICEK: — To niech cię chapnie!...
WACEK: — Już mu rzuciłem!...

WACEK: — O rety, jaki jestem głodny! Może gdzieś coś kupisz?
WICEK: — Ale za co? Przecież forsę mieliśmy w plecakach... Zresztą do cioci jest już blisko.

WICEK: — Oto domek cioci Drypci! Skończyły się nasze biedy!
WACEK: — Nareszcie! Ale kto to przed nim stoi? Czyż by się ciocia aż tak zmieniła?...,

Symbol pracy i pokoju



Rzeźba w gipsie, przedstawiająca kobietę z gołębiem pokoju i robotnika z młotem, stanie w pasażu, przy ul. Piotrkowskiej, u głównego wejścia na Wystawę Gospodarczą.

W sobotę — na Zdrowie!

Wielka zabawa z licznymi atrakcjami dla tysięcy łodzian

Dekorujemy miasto na cześć Święta Odrodzenia

„...Święto Odrodzenia Polski Czerwona Łódź obchodzić będzie radośnie, w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku w przeciągu 6 lat wytężonej pracy. Apeluję do obywateli miasta, instytucji, przedsiębiorstw, zakładów, urzędów, aby na dzień 22 lipca podjęli pracę nad dekorowaniem budynków, witryn, frontonów, ulic i placów dla uświetnienia Święta Odrodzenia..."

Tak kończy się apel przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

Przygotowania do obchodu wielkiego święta już się rozpoczęły. Dzień i noc robotnicy w Alejach Kościuszki i pasażu pracują przy urządzaniu Wystawy Gospodarczej. Podjęto też prace w Parku Ludowym, gdzie w sobotę 22 bm. odbędzie się Festyn Ludowy.

Liczne atrakcje i rozrywki są gwarancją miłego spędzenia czasu, toteż ściągną niewątpliwie na Zdrowie wiele tysięcy łodzian.

Teren Parku Ludowego podzielono na 14 rejonów, w których począwszy od 10 rano aż do 8 wieczór można się będzie doskonale zabawić i jednocześnie wypocząć.

Łodzianie, którzy nigdy jeszcze nie skakali z wieży spadochronowej, będą mieli doskonałą ku temu okazję na punkcie Nr 2. Nieco bliżej, tuż obok ZOO, umilać nam będą czas występy zespołów świetlicowych, artystów Teatru Nowego i orkiestry symfonicznej.

Kto zechce potańczyć, będzie się mógł udać w Al. Retkińską, gdzie przygrywać będą doskonałe orkiestry taneczne. Opodal, na placu Nr 5, rozweselą nas aktorzy „Osy".

Po tańcu przyjemnie jest odpocząć. A gdzie łatwiej o wypoczynek, jak nie nad stawem? Z pewnością więc w punkcie Nr 6 nie zabraknie przez cały dzień szukających wytchnienia łodzian.

A co będzie z naszymi milusińskimi? Mamusie mogą je z całym spokojem zabrać ze sobą na Festyn. Zespoły teatrów „Pinokio" i „Arlekin" zatroszczą się już o to, aby i dzieciarnia bawiła się doskonale.

Co jeszcze można powiedzieć o wielkiej zabawie? To, że udział w niej zgłosiła również gosząca w Łodzi Opera Śląska, która wystąpi na placu Nr 7 oraz że o stronę żywnościową zatroszczy się kilkadziesiąt ruchomych bufetów, które przywiozą z sobą dziesiątki ton bułek, kiełbas, czekolady, win, napojów chłodzących itp.

Zabawa uda się w 100 procentach! (sk)

23 bm.

sklepy będą otwarte jak w zwykłe dni niedzielne

Minister Handlu Wewnętrznego wydał polecenie, by w niedzielę, 23 lipca otwarte były sklepy w tych samych godzinach, co w zwykłe dni niedzielne.

Godziny otwarcia sklepów spożywczych w tym dniu powinny zabezpieczyć zaopatrzenie ludności w artykuły konsumcyjne (np. mleko).

Ku czci Święta Odrodzenia

Dodatkowe remonty wykonają pracownicy Z. N.

Pracownicy Zarządu Nieruchomości w Łodzi podjęli szereg zobowiązań dla uczczenia Święta 22 Lipca. Postanowili m. in. naprawić poza planem 29 dachów w domach robotniczych, sporządzić 100 dodatkowych kosztorysów dla MPB na remonty dachów, naprawić 7 pomp, zabezpieczyć i naprawić zbiorniki smoły itd.

Wydział Przemysłu natomiast zobowiązał się dołożyć usilnych starań, aby przyspieszyć założenie pralni społecznych, wykonać spis alfabetyczny wszystkich zakładów przemysłowych i rzemieślniczych w Łodzi itp.

To za daleko — z Chojen na Bałuty

Dlaczego nie ma tramwajów w czasie przybywania pociągów z niedzielnymi wczasowiczami

W akcji wczasów niedzielnych na terenie Łodzi jest jeszcze jeden drobny mankament, który niewątpliwie jak najszybciej winien być usunięty.

Pociągi przywożące wczasowiczów przyjeżdżają do Łodzi w późnych godzinach wieczornych o 23-ej czy nawet 24-ej. Zdarza się także, że w wypadku zapełnienia obu dworców przez pociągi pasażerskie, uczestnicy wczasów wysiadają na dworcu Łódź-Chojny.

Tymczasem o tej porze nie ma tam już żadnego połączenia tramwajowego z miastem i ci, którzy mieszkają na przykład na Bałutach, muszą tracić dwie godziny na dostanie się pieszo do domu.

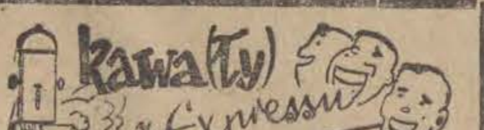
Miejskie Zakłady Komunikacyjne bywają zwykle w takich wypadkach zawiadamiane. „Orbis" jak i zainteresowane zakłady pracy zwracają się do MZK z prośbą o skierowanie w tych godzinach na dworzec dodatkowych wagonów tramwajowych.

Jak dotąd jednak, kończy się to na niczym. MZK zawiadomienia przyjmują, ale wagonów nie podstawiają.

I robotnicy wracają do domu pieszo. Jak długo jeszcze tak będzie? (m)

Jeszcze o złodzieju w PDT

Szkodnik społeczny, który dokonał w ubiegłym tygodniu w PDT milionowej kradzieży nazywa się Zbigniew Bielawski i do czasu aresztowania mieszkał w domu przy ul. Przędzalnianej 90. (x)



Pan Hipolit udał się na dworzec. Pociąg, którym miał wyjechać odchodził kiedyś o czwartej. Pan Hipolit przyszedł kwadrans przed czwartą, ale pociągu już nie było. Pyta więc w okienku informacji:

— Czy rozkład jazdy został zmieniony? Dlaczego pociąg do Kutna już odjechał?

— Bo widzi pan, teraz to jest tak. Ten pociąg odjeżdża teraz wcześniej, wcześniej on odjeżdżał później, ale później znowu będzie odjeżdżał wcześniej...

* * *

Miecio jest piłkarzem. Onegdaj zabrał swą znajomą na mecz. Znajoma pierwszy raz była na zawodach piłkarskich. Ale Miecio nie miał się czym pochwalić. Drużyna jego przegrała sromotnie 8:0.

— No jak ci się podobało? — pyta Miecio po meczu.

— Owszem, bardzo, — odparła uprzejma znajoma. — Tylko nie rozumiem jednej rzeczy: po co na boisku są dwie bramki, skoro cały czas korzysta się tylko z jednej?

Znowu zaroją się dworce kolejowe

Jeden turnus się skończył drugi się rozpoczyna

Wypoczęte dzieci wracają z kolonii letnich do stęsknionych rodziców

Piękne dni na koloniach letnich przeszły, jak z bicza trzasł. Opalona i wypoczęta dziatwa już za parę dni powraca do miasta, do stęsknionych rodziców. Jednocześnie rozpoczynają się wyjazdy dzieci i młodzieży szkolnej na II turnus kolonii letnich.

Pierwsza partia z I turnusu przyjeżdża do Łodzi w nadchodzącą niedzielę 23 bm. Dnia tego wracają dzieci **z Domiechowic** (o godz. 16-ej na ul. Podmiejską 21), **z Teofilowa** (16—17 ul. Kopcińskiego 54), **z Rogowa** (19.10 Dworzec Fabr.).

Dnia 24 bm. będziemy witali dzieci **z Barkowic Mokrych** (16—17 ul. Podmiejska 21) oraz **z Przesieki, Podgórzyna i Szklarskiej Poręby** (4.12 Dw. Kaliski).

W trzy dni później 27 bm. przyjadą dzieci **z Wiśniowej Góry** (11.17 Dw Fabr.), **z Ręczna** (16—18, Podmiejska 21), **z Głowna** (10.21 Dw. Kaliski), **z Dąbrówki** (godz. 10, Pl. 9-go Maja).

Dnia 28 bm. wracają dzieci **z Żukowa i Kartuz** (5.55 Dw. Kaliski) oraz **z Kolumny** (19.29 Dw. Kaliski).

Dziatwa **z Prabutów** przyjeżdża 29 bm. o 5.27 na Dw. Kaliski.

Nie znaczy to, że akcja kolonijna już się skończyła. Do miasta wraca tylko część dzieci — pierwszy turnus. Do opróżnionych domów wyjadą inne dzieci łódzkie, aby tak samo wypocząć i nabrać sił do dalszej nauki.

Pierwsza partia II turnusu opuszcza Łódź w niedzielę 23 bm. Dzieci wyjeżdzające **do Domiechowic** zbiorą się o 9-ej przy ul. Podmiejskiej 21, **do Teofilowa** — o 10-ej przy ul. Kopcińskiego 54.

Dnia 24 bm. wyjazd **do Barkowic Mokrych** (zbiórka o 9-ej ul. Podmiejska 21), dnia 27 bm. wyjazd pięciu partii: **do Przesieki, Podgórzyna i Szklarskiej Poręby** (zbiórka o 19-ej na Dw. Kaliskim), **do Rogowa** — (zbiórka o 14-ej Dw. Fabr.) oraz **do Ręczna** — (zbiórka 9-ta ul. Podmiejska 21).

28 bm. — **Lądek Zdrój,** zbiórka 9.30 Dw. Kaliski.

29 bm. — **Wiśniowa Góra,** zbiórka o 8-ej na Dw. Fabr., **Głowno** — o 7-ej na Dw. Kaliskim.

30 bm. — **Żukowo, Kartuzy, Prabuty** — zbiórka o 7-ej na Dw. Chojny.

31. bm. — **Dąbrówka,** zbiórka 10, Pl. 9-go Maja, **Kolumna** — zbiórka 9, Dw. Kaliski.

Dzieci udające się na kolonie letnie zabierają ze sobą koc, poduszeczkę, bieliznę pościelową i osobistą, ręcznik, szczoteczkę do zębów, łyżkę, nóż, widelec i swetr. Dzieci wyjeżdżające do dalszych miejscowości powinny zabrać ze sobą również dobre buciki.

A teraz — apel pod adresem rodziców. Jeżeli chcecie, aby dzieci wasze w jak najlepszym porządku wyjechały na kolonie — nie róbcie niepotrzebnego tłoku i rozgardiaszu. Najlepiej pożegnać się z dziećmi przed dworcem, gdyż blokując perony lub wchodząc do wagonów utrudniacie innym dzieciom odnalezienie właściwych wagonów i dostanie się do nich! (y)



Po co to komu?

— Coś pan taki przegrany, panie Pileczka?

— Niby dlaczego mam nie być? To te to rowce mnie tak nastroili. Na zawodach, uwa żasz pan, byłem....

— W charakterze wyścigowca? He he, a jak żeś pan te swoje sto kilo na siodełko wsadził...

— Nie o to sie rozchodzi. Za kibica by łem. Strasznie smutne byli te zawody. Nic, tyl ko popychanie, szturchanie. Nic dziwnego, że z tego wszystkiego pare facetów poleciało na buziuchnę po betonie. Dzisiaj spojrzałbyś pan na takiego jednego, to jak momia egipska wygląda— cały w bandażach i plasterkach. Że by to młode kolarze robili, wybacze, bo może jeszcze nie potrafią jeździć. Ale to się zdarza to tyż tym starym wyżeraczom. Naumyśle uważasz pan tak robią, Można się z tego cie szyć?

— Panie Onufry, tera już tego nie będzie. ŁOZKol. już sie tym zajął. Karać sie będzie i tego młodzika i tego wyżeracza, na trenin gach sie ich specjalnie pouczy, jak sie powin no salonowo jeździć, żeby szpital omijać.

— A to co innego. Bo ja se też tak myśla łem, jak to jest możebne, żeby w Polsce Ludo wej sportowcom takie kawałki uchodzili. Niech to robią zagraniczne zawodowce, u nich bez tego ani rusz, ale u nas? Po co to komu, proszę ja kogo?..

Młodzież — na ring

Przygotowania do „Pierwszego kroku"

Na jesieni odbędzie się „Pierwszy krok bokserski" dla młodzików. Wielu chłopców chciałoby zapewne wziąć w nim udział. Przedtem jednak trzeba przejść odpowiednie przygotowanie. Kto więc z młodych amatorów boksu chciałby stanąć do „Pierwszego kroku", winien zapisać się na kurs bokserski, organizowany przez „Bawełnę" na boisku przy ul. Ogrodowej. Zapisy przyjmuje się w czasie zajęć na boisku w godzinach od 18 do 21.

TEATRY

Nowy — „MAKAR DUBRAWA" — 19.15.

Im. Stefana Jaracza — Opera Śląska — Balety: „COPPELIA" Delibes'a i „ZIELONY KOGUT" O. Nedbal'a — godz. 19.

Powszechny — Teatr nieczynny.

„Osa" — „ŚLUBY MURARSKIE" — czyli wodewil warszawski — godz 19.30

Lutnia — Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA — Nikt nic nie wie — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Przybrana córka — 16, 18.30, 21.
BAJKA — Podróże Gulivera — 18, 20.
GDYNIA — Kino nieczynne.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Saławat, wódz Baszkirów — 18, 20.
POLONIA — Oni mają ojczyznę — 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — Poszukiwacze złota — 18 20.
ROBOTNIK — Goal — 18, 20.
ROMA — Kłopoty referenta Trziszki — 18, 20
REKORD — Arinka — 18, 20.
STYLOWY — Elwira Madigan — 17.30, 20.
ŚWIT — Pieśń tajgi — 18, 20.
TĘCZA — Moja miła — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Panna bez posagu — 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA — Maaret — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — S. O. S. — 16, 18. 20.
WŁÓKNIARZ — Kłopotliwe alibi — 16, 18,30 20.30
ZACHĘTA — Młodzi marynarze — 18, 20.

Już 30 lat...

Turniej jubileuszowy ŁOZB

zgromadzi na widzewskim ringu najlepszych pięściarzy



W tym roku Łódzki Okręgowy Związek Bokserski obchodzić będzie 30-lecie swej działalności. Pragnąc nadać tej uroczystości jak najładniejszą oprawę sportową, ŁOZB postanowił dać mieszkańcom pierwszorzędną atrakcję w postaci międzyokręgowego turnieju pięściarskiego.

Ta interesująca impreza będzie jednocześnie zapoczątkowaniem sezonu jesiennego i odbędzie się we wrześniu w Hali Sportowej na Widzewie. Na ringu widzewskim spotkają się wtedy najlepsi pięściarze Wybrzeża, Poznania, Śląska i oczywiście — Łodzi.

Turniej rozpocznie się 30 września, tj. w sobotę, o godzinie 19. Przez ring przewinie się 32 bokserów. Postanowiono bowiem, iż program jednego dnia będzie się składał z 16 walk. Następnego dnia odbędzie się ta sama ilość walk z tym, że zwycięzcy spotkają się ze zwycięzcami, a pokonani — z pokonanymi.

Publiczność łódzka, spragniona już dobrej imprezy bokserskiej, nie będzie mięc miała powodów do narzekania. Ujrzy bowiem na ringu najlepszych pięściarzy czterech okręgów z Kasperczakiem, Manelskim, Sznajdrem, Iwańskim, Chychłą, Nowarą, Drapałą, Debiszem, Olejnikiem, Jaskółą i in. na czele.

Bokserzy nasi nie przesypiają gruszek w popiele i obecnie przygotowują się na obozach kondycyjnych, względnie w krótkim czasie na nie wyjadą, aby okazać na turnieju ŁOZB jak najlepszą formę.

Organizatorzy turnieju już w tej chwili czynią odpowiednie starania. Można wiec mieć pewność, że tak jak strona sportowa, nie zawiedzie również i strona organizacyjna imprezy.

Pomoc sportu robotniczego sportowi wiejskiemu

Dokąd wybierają się w niedzielę zawodnicy łódzcy



Stadiony łódzkie świecić będą w nadchodzącą niedzielę pustkami. Sportowcy, dawszy poprzedniego dnia szereg atrakcyjnych imprez dla publiczności łódzkiej, dadzą je w niedzielę dla publiczności wiejskiej.

„Najazd" sportowców łódzkich na okoliczne wsie będzie bardzo liczny. Wybierają się bowiem do nich zawodnicy wszystkich Zrzeszeń Sportowych. Ogółem wyjedzie na wieś 18 ekip sportowych, przy czym hasłem imprezy będzie „Pomoc sportu robotniczego — sportowi wiejskiemu".

Zawodnicy łódzkich klubów sportowych zbiorą się już przed 7 rano przed gmachem ORZZ i o 7-ej wyruszą stamtąd do wyznaczonych im miejscowości.

Zrzeszenie „Włókniarz" udaje się do 6 miejscowości, a mianowicie do Wydszyna, Pniewa, Pyszkowa, Pławna, Puczniewa i Lipiec. Zawodnicy „Unii" odwiedzą wieś Katarzynów, „Ogniwa" — wsie Smardzewice, Kompinę, Przedbórz, Zalesie i Rąbień, „Kolejarza" — Sobótkę, „Stali" — Wolbórz i „Spójni" — Sędziejowice.

Przybywszy na miejsce, sportowcy łódzcy pomogą tamtejszym LZS-om w organizowaniu imprez na odznakę „Sprawny do pracy i obrony", a więc biegów na 60 i 100 m, skoków i rzutów oraz zawodów pływackich.

Po południu natomiast sportowcy wiejscy i miejscy zorganizują wspólne ogniska i zabawy.

Można nawet na damce...

Wyścigi dla turystów

Każdy będzie mógł wziąć udział w tej imprezie



W celu jak najszerszego spopularyzowania kolarstwa na prowincji, Zarząd ZKS „Unia — Concordia" w Piotrkowie Tryb. organizuje w dniu 23 lipca propagandowy wyścig szosowy, dostępny dla posiadaczy zwykłych rowerów turystycznych.

Imprezy takiej jeszcze w Piotrkowie nie było, toteż zainteresuje ona bez wątpienia całą młodzież okolicznych wsi. Zawodnicy LZS czy też młodzież wiejska niezrzeszona na z pewnością stawią się licznie na starcie.

Rzecz prosta, wyścig ten dostępny będzie również dla młodzieży z terenu miasta. Jeśli chodzi o ewentualnych uczestników wyścigu z Łodzi, zbiorą się oni o godz. 17,30 na Placu Niepodległości, skąd pod kierunkiem kapitana turystycznego okręgu, Czyża, udadzą się wraz z turystami wszystkich łódzkich klubów do Piotrkowa.

Wycieczka ta wyruszy tempem „spacerowym", gdyż czasu do rozpoczęcia wyścigu będzie dość dużo. Imprezę wyznaczono bowiem na godziny popołudniowe. Dystans wyścigu również nie będzie dla uczestników nastręczał żadnych trudności, wyniesie bowiem od 20 do 25 klm.

Ten niewielki wysiłek dostarczy uczestnikom wyścigu w Piotrkowie wiele przyjemności. Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego postanowił bowiem ofiarować pamiątkowe dyplomy dziesięciu zawodnikom, którzy uzyskali najlepsze wyniki.

Zawody lotnicze

Obchód Święta Lotnictwa odbędzie się w rb. pod znakiem siły i gotowości obrony pokoju. Stanie się on równocześnie przeglądem osiągnięć naszego lotnictwa sportowego.

W Łodzi główne imprezy związane z obchodem Święta przewidziane są w dniu 27 sierpnia. Złożą się na nie m. in.: pokazy lotnictwa wojskowego i cywilnego, loty propagandowe, zawody szybowcowe, modelarskie itp.





LESZEK DUKWICZ

Że jest otoczony zwierzętami, to nie fantazja rysownika. Popularny w kołach sportowych Łodzi prezes „Ogniwa", jest bowiem także dyrektorem ZOO. Spróbujmy więc zadzwonić do ZOO. Tam go napewno zastaniemy. Ciekawe, co o sobie powie.

— Hallo, czy dyrektor? „Express" się kłania!...

— Aa, moje uszanowanie. Czym mogę służyć?

— Garścią wiadomości o sobie. Oczywiście z dziedziny sportowej. O małpkach kiedy indziej napiszemy... Jest pan przecież także czynnym zawodnikiem?

— Owszem, strzelam do rzutków. Startowałem ostatnio na mistrzostwach strzeleckich okręgu.

— I co z tego wynikło?

— Zająłem piąte miejsce.

— A pierwsze?....

— Aż wstyd, się przyznać, Zajęła je kobieta. Koleżanka Krzymuska. Jedyną pociechą jest to, że również należy do „Ogniwa".

— A może coś o planach sekcji strzeleckiej? Żyjemy teraz przygotowaniami do mistrzostw Polski w Szczecinie. Wysyłamy tam najlepszych strzelców. Co tam zdziałają, zobaczymy...

— Wobec tego — powodzenia!..

Spróbuj i ty!...

Turniej dla wszystkich

W ramach Czynu Lipcowego dla uczczenia Święta Odrodzenia działacze Łódz. Okręgowego Związku Tenisa Stołowego postanowili zorganizować „Wielki turniej dla niestowarzyszonych". Duże pole do popisu będą w nim miały przede wszystkim nasze koła sportowe. Organizując tego rodzaju imprezy ŁOZTS pragnie „wyłowić" wybijające się talenty.

Zapisy na turniej przyjmowane będą w dniach od 19 do 21 bm. w godzinach między 17.30 a 21 w świetlicy Elektrowni przy ulicy Daszyńskiego 58.



87

„Żeby prędzej nastał dzień! Gdyby już był dzień. Przy świetle dziennym burza nie jest tak straszna..."

Załoga „Waluty", walczyła zaciekle z burzą: zwinęli żagle, umocowali zerwane bloki, z uporem trzymali szkuner przeciw falom. Płótno żaglowe pokryło się lodem. Szkuty stwardniały na mrozie i ludzie chwytając się ich, kaleczyli sobie ręce i łamali paznokcie.

Morze szumiało złowieszczo. I „Waluta" coraz mniej posłuszna sterowi, szła w różne strony.

ROZDZIAŁ IV

Minęła druga doba i burza wciąż nie ustawała. Wiatr wyrywał w parku odeskim drzewa, podrzucał je, jak liście klonowe, unosił nad domami zerwane z dachów kawały blachy.

Wciąż było słychać w eterze stacje alarmujące o wypadkach: W Noworosyjsku wyrzuciło na kamienie statek, który przybył z Piotrogrodu po cement, w Jałcie rozbiło holownik „Silny", na trawersie Budgoso natknął się na mieliznę i zatonął włoski okręt - cysterna „Neapol", u brzegów tureckich uległ wypadkowi angielski torpedowiec.

Barometr wciąż spadał. Burza przygnała z północo-wschodu masę zimnego powietrza. Ulice Odessy pokryły się suchą, śnieżną kaszą. Skorupa lodowa okrążyła przystań. Wiatr rozszalał się, dął z nieopisaną siłą...

Katia Popowa leżała w łóżku i z trwogą przysłuchiwała się głosom huraganu. Wiedziała co znaczy taka burza, a jednak czekała: nagle otworzą się drzwi — i wejdzie Andrzej!

Morze zabrało jej ojca, czyżby miało również zabrać ukochanego?...

— A może, los się zlituje i uratuje się nasz Andriusza! — uspokajała Katiuszę Anna Iljiczna.

Komisarz Nikitin nie był marynarzem i dlatego też miał nadzieję: może „Waluta" ocaleje, chociaż w zarządzie okrętowym powiedzieli mu, że „Waluta" napewno już dawno zatonęła. Na całym Czarnym morzu nie znalazło by się dziesięciu marynarzy, którzyby uwierzyli w ocalenie dziesięciotonowego jednomasztowego szkunera...

A on wciąż jeszcze walczył i walczył, nie bacząc na to, że wiatr uniósł za burtę maszt i ostatnią szalupę.

— Gdyby się chociaż trochę ociepliło, — pomyślał Jermakow, — gdyby chociaż trochę było cieplej.

Z każdą godziną robiło się zimniej i fale które zalewały pokład, nie spływały już w całości za burtę, ale powiększały płaty lodu na pokładzie. Pokład, poręcze trapu, resztki takielunku, okienka ładowni, karabin, wszystko to było pokryte płatami lodu. Bukszpryt zamienił się w kawał lodu potwornej grubości.

Strażnicy bez odpoczynku, odrąbywali grudy lodu, ale z każdą minutą było go więcej. Szkuner osiadał.

Pomimo wysiłków Jermakowa stojącego bez przerwy przy sterze, „Waluta" coraz częściej wystawiała na fale prawy bok, który znacznie szybciej pokrywał się lodem i statek powoli przechylał się na prawo.

Bosman i Repiew razem ze wszystkimi odrąbywali lód. Być może, że to jeszcze nie jest śmierć? Zmarzły ręce i nogi i twarz już nie czuje zimna, ale jeszcze bije serce i mózg pracuje w naprężeniu...

Jermakow, jakby nie zwracając uwagi na śmiertelne niebezpieczeństwo, głuchym, ochrypłym głosem wydawał krótkie, dokładne rozkazy i pomimo tragicznej sytuacji Makar Fadiejewicz nie mógł nie zachwycać się dowódcą.

W nocy od wielkiego naprężenia pękł już zużyty wał.

Szkuner bez żagli z niepracującym motorem posuwał się gnany wiatrem przez fale.

W przebłyskach między rzedniejącymi chmurami zauważył Jermakow gwiazdy, według których zorientował się w kierunku. On jeden tylko wiedział, że „Walutę" niesie w kierunku Tendry, na skały podwodne.

(C.d.n.).

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ tel. 112-60 — Adres Redakcji Łódź ul. Piotrkowska 102-a — Dział Miejski tel 129-13 Sportowy telefon 137-47 — Ogłoszeń: Piotrkowska 104-a, tel 111-50 i 114-75 — Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY" — Prenumeratę miesięczną wynoszącą 150 zł przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII 8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-1-19649